Rok 2. Nr. 271. Sosnowiec, wtorek 22 listopada 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. [illegible]
Adres [illegible] istracji: Piłsu[illegible] telefon 4-97, tele[illegible] redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Gdzie przebywa gen. Zagórski?

KRAKÓW, 21. 11. Jedno z z tutejszych pism podaje list redaktora „Kurjera Wiedeńskiego" Lucjana Franka Erdtrachta, zawierający sensacyjne ustępy o gen. Zagórskim.

Pismo m. in. powiada: Kilka dzienników podało wiadomość, iż p. Irena Zagórska na skierowane listowne do redakcji „Kurjera Wiedeńskiego" pytanie w związku ze sprawą gen. Zagórskiego nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Redakcja „Kurjera Wiedeńskiego" nie otrzymała żadnego listu od p Zagórskiej, w przeciwnym razie dałaby niewątpliwie odpowiedź.

Co się tyczy istotnego stanu rzeczy mogę, powiada redaktor pisma, na podstawie danych i rzeczowych dowodów zakomunikować, iż gen. Zagórski przekroczył istotnie polską granicę w dwa dni po wypuszczeniu go na wolność. Gen. Zagórskiemu towarzyszyła pewna dama i pewien pan, którego nazwisko jest również znane redakcji. Nie ulega również wątpliwości, iż gen. Zagórski przebywał we Francji do dnia 2 listopada r. b.

W dalszym ciągu p. Erdtracht podkreśla, że wiadomości posiada z wiarygodnego źródła i publikując je, ma na celu wyłącznie ustalenie istotnego stanu rzeczy a ponadto pragnie odeprzeć różne insynuacje, krążące z racji umieszczonego w „Kurjerze Wiedeńskim" artykułu o gen. Zagórskim.

W sprawie rzekomego listu p. Zagórskiej, pisze p. Erdtracht, odpowiada dopiero dziś powróciwszy z zagranicy. Przy końcu listu oświadcza red. Erdtracht, że z ważnej przyczyny będzie mógł dopiero w najbliższym czasie udzielić w sprawie gen. Zagórskiego tak wyczerpujących wiadomości, że po przeczytaniu ich nie będzie chyba nikt miał wątpliwości czy gen. Zagórski żyje.

Zlikwidowanie komitetu komunistycznego w Mławie.

Aresztowanie 47 osób.

WARSZAWA, 21. 11. Po dłuższej obserwacji i wywiadzie, policja wykryła w nocy z soboty na niedzielę lokal w Mławie, gdzie mieścił się dzielnicowy komitet związku młodzieży komunistycznej. W chwili wkroczenia policji odbywało sie tam walne zgromadzenie. Uczestnicy zebrania w panicznym strachu rzucili się do drzwi i okien, lecz zastali je obstawione przez policję i wywiadowców.

Aresztowano 47 osób, przeważnie izraelitów, w tej liczbie 3 kobiety. Lokal był dobrze zakonspirowany i obstawiony przez wartę członków komitetu, mimo to policja po przezwyciężeniu różnych trudności, zastała obradujących a gorącym uczynku.

Wynikiem kilkogodzinnej rewizji było znalezienie broszur, odezw, okólników i t p. papierów komunistycznych w języku polskim i w żargonie. Na stołach zastawionych zakąskami był ustawiony ze specjalnie wypieczonego ciasta duży napis w języku polskim i w żargonie: „Niech żyje rewolucja!"

Sprawa posła Korfantego przed sądem marszałkowskim.

Dziś dalszy ciąg badań.

WARSZAWA, 21 11. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów, poczynionych posłowi Korfantemu, o współdzianie z kapitałem niemieckim.

Sądowi przewodniczył pos. Thugutt, nadto zasiadali w nim w zastępstwie chorego pos. Diamanda pos. Prager (P.P.S. i hr. Zółtowski (Ch.N.)

Na posiedzeniu wczorajszem zbadano akta nadesłane sądowi przez ministerjum skarbu a dziś przed południem przesłuchano prokuratora sądu najwyższego p. Walfisza, a po południu red. Stpiczyńskiego i pos. Polakiewicza.

1200 delegatów stronnictwa chłopskiego

manifestowało we Lwowie na cześć Marszałka Piłsudskiego.

LWOW, 21.11. Wczoraj odbył się tu zjazd delegatów stronnictwa chłopskieg, 3 województw Małoposki Wschodniej. Na zjazd przybyło 1200 delegatów oraz szereg posłów sejmowych Zjazd oświadczył się jednomyślnie za bezwględnem poparciem rządu marszałka Piłsudskiego i wyraził nadzieję, że manifest Bojki przyśpieszy konsolidację ruchu ludowego. Obrady zamknięto, wznosząc okrzyk: „Niech żyje Marszałek Piłsudski".

Rada wojewódzka Ch. D. w Krakowie

stwierdza pomyślne rezultaty, osiągnięte przez rząd.

KRAKOW, 21.11. Zjazd rady wojewódzkiej Ch. D. po referatach posłów Holeksy i prezesa Chacińskiego, uchwalił m. in rezolucje, w której stwierdza pomyślne rezultaty, osiągnięte przez rząd, szczególnie w zakresie gospodarczo-finansowym, naprawy ustroju państwa oraz utrzymania pokojowej polityki zagranicznej.

Ohydny mord pod Zgierzem.

Zbrodnia wyrodnych synów.

ŁÓDŹ, 21 11. Onegdaj w odległości 7 klm. od Zgierza, na skraju lasu przy szosie, prowadzącej do Piątku wieśniak Jan Przeworski znalazł strasznie zmasakrowane zwłoki z głową strzaskaną tępem narzędziem, z wybitem okiem i z obciętą brodą.

Zaalarmowana potworną zbrodnią policja wdrożyła energiczne dochodzenie, które stwierdziło, iż zamordowanym jest mieszkaniec Piątka, Mordka Milstein.

Ponieważ przy ofierze mordu znaleziono portfel z 500 zł., złoty zegarek i pierścień, zachodzi podejrzenie, iż mordercami Milsteina są jego synowie, których ojciec zamierzał podobno wydziedziczyć.

Domniemanych zabójców aresztowano.

Pisma donoszą że...

— Slub księżnej Wiktorji, siostry b. cesarza Wilhelma z rosjaninem Zubkowem odbył się w ubiegłą sobotę w Bonn.

— Dwai lotnicy angielscy w drodze z Anglji do Indji z powodu defektu motoru musieli wylądować około Podhajec w Małopolsce Wschodniej.

— Lord Derby sprzedał za 1.750 tysęcy funtów szterlingów miasto Bootle, liczące 22 000 domów. Całe miasto było prywatną własnością lorda Derby.

— W końcu listopada przybędzie do Warszawy wycieczka działaczy społecznych z pogranicza zachodniego. Udział w niej weźmie około 35 osób. Wycieczka zabawi w Polsce dwa tygodnie i zwiedzi 5 miast.

— Rodzinom Nungessera i Coli wręczono sumy zebrane po ich śmierci. Na rodzinę każdego z zaginionych lotników przypada po 1 265 845 franków. Niezależnie od tego rodziny po Nungesserze i Coli otrzymają po połowie sumy 350 000 franków, przekazanej im przez wdowę znanego miljonera francuskiego — Deutscha

— Generał Franchet d'Esperey wyjechał do Pułtuska, Gdyni, Poznania i Krakowa.

— Generał Marjan Zaruski, starosta morski w Gdyni, zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Doświadczenie, zdobyte w urzędowaniu, przekonały władze. że pomysł formowania starostwa w Gdyni okazał się niefortunny. Los starostwa tego nie został jeszcze zdecydowany.

Istnieje możliwość połączenia tego starostwa z jednem ze starostw nadmorskich.

— Onegdaj odbył się pogrzeb Joffego. Na cmentarzu przemawiali w imieniu centralnego komitetu partji komunistycznej Cziczerin i Leżaw. Przemawiali także przedstawiciele opozycji i przyjaciele zmarłego: Trocki, Zinowjew, Kamieniew i Rakowski

— Minister Składkowski wyjechał na inspekcję do województwa wołyńskiego.

GIEŁDA.

Warszawa 21.11.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.86
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.47
Paryż 35 04½
Wiedeń 125.70
Praga 26.41
Szwajcarja 171.95
Holandja 360.20
Dol. War. pr. obr. 8.88½

Tendencja niejednolita

5% Poż. Prem. Dolar. zł. 61.50—61.75 — 61.50.

AKCJE.

Warszawa, 21.11.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 156 25—156 00
Bank Zachodni 29 00
Bank zw. sp. zar 91.00—90.00—91.00
Siła i Swiatło 100 00
Węgiel 116 00—116.50—116.00
Nobel 48 00
Fitzner i G. 9.25—9,75—9,25
Lilpop 39.25
Modrzejów 9 80
Orthwein 14.25—14 00
Ostrowieckie 91 00 bez kuponu za rok 26- 27.
Pocisk 3.25—3.35
Rudzki 56.75—56 50
Starachowice 74 25—74 40
Zieleniewski 22 25—22.50
Zyrardów 18.50—19.00
Borkowski 4 00
Haberbusch 160.00

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 21.11.

Zyto 38.25—39 25
Pszenica 46.25—47.25
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow 39.50—42.50
Owies 32.75—34.50
Mąka żytnia 70% 56.75
Mąka żytnia 65% 58 25
Mąka pszenna 65% 70.00—72.00
Otręby żytnie 27.00—28 00
Otręby pszenne 26.00—27.00
Rzepak 59.00—65.00
Groch polny 48.00—53 00
Groch Victorja 63.00—87 00
Groch Folgera 65 00—75.00
Ziemniaki fabryczne 16% 5.70—5 90

Sytuacja rynkowa w dalszym ciągu spokojna.

O postępie ekonomicznym Polski.

Zaproszony przez śląskie stowarzyszenia inżynierów, min. Kwiatkowski wygłosił w ubiegłą niedzielę w Katowicach referat o postępie ekonomicznym Polski. Referat ten podajemy poniżej w streszczeniu „Polonji".

Zależnie od stanowiska, z jakiego będziemy przypatrywać się stanowi gospodarczemu Polski, można w rozwoju naszego Państwa dopatrywać się wielu momentów, wskazujących na postęp i tężyznę — równie dobrze zaś można ostro krytykować stan gospodarczy, który w wielu wypadkach daleko stoi poza państwami zachodniemi. Pomimo, iż błędem byłoby ukrywanie czarnych stron w życiu społeczeństwa, gdyż zbytni optymizm jest raczej gorszym od zbytniego pessymizmu — społeczeństwo powinno jednak mieć pełną wiarę w własny postęp i jasną przyszłość, co rodzi siłę i zdrowe podstawy dalszego rozwoju.

W okresie rozbiorów, gdy inne państwa na wyścig rozbudowywały swoją gospodarkę, Polska ze względów politycznych nie mogła im dotrzymać kroku. Dołączyło się do tego, zniszczenie kraju w czasie wojny, które w Polsce było bez porównania większe, niż w jakiemkolwiek innem państwie. Tak więc przed Polską od razu stanęły wszystkie ogromne prace gospodarcze, które nie zostały wykonane w poprzednim stuleciu z dodatkiem tych, które wynikały z konieczności odbudowy kraju po wojnie. Brak wyszkolonego personelu administracyjnego i odpowiednio wyrobionych sfer kupieckich, dalej różnice dzielnicowe utrudniały pracę. Również dewaluacja waluty stwarzała niezdrowe stosunki i dezorganizowała życie gospodarcze.

Po szeregu lat pracy można dziś obserwować stosunkowo pomyślny stan prawie we wszystkich działach gospodarczych; stały postęp ekonomiczny Polski jest rzeczą niewątpliwą i widoczną.

Waluta została ustabilizowana, zapasy kruszcowe są bardzo silne, podatki wykazują stały wzrost wpływów. Kredyty na budownictwo, dla handlu, rolnictwa itp. rozwijają się znacznie. Wskaźnik kursu akcyj podniósł się, natomiast stopa dyskontowa spadła, choć dziś daleka jest ona jeszcze od poziomu w państwach zachodnich. Dolarowa pożyczka Polski w Ameryce już 1925 r. osiągnęła kurs około 100, a ten wysoki kurs pożyczek poprzednich umożliwił obecnie zaciągnięcie pożyczki stabilizacyjnej.

Debaty na temat: czy Polska ma być krajem przemysłowym kosztem rolnictwa, czy też odwrotnie, zostały rozstrzygnięte wobec ogólnego zrozumienia ważności rolnictwa, jako rynku zbytu dla wyrobów przemysłowych i ważności przemysłu, jako odbiorcy płodów rolnych. Nie można popierać jednej dziedziny wytwórczości kosztem drugiej.

Przemysł polski znalazł się w specjalnie ciężkich warunkach. Okres wojenny był dla wielu gałęzi przemysłu innych państw — okresem rozwoju; dla większej części przemysłu Polski — okresem zniszczenia. Okres dewaluacji powojennej wpłynął na pewną odbudowę przemysłu, ale brak kapitału, zamknięcie rynków wschodnich i mała konsumcja wewnętrzna, jak również wiele innych przyczyn hamowało ten rozwój. Dziś konsumcja wewnętrzna znacznie wzrosła, produkcja zaś kopalń i ciężkiego przemysłu nie osiągnęła wprawdzie w całości poziomu przedwojennego, lecz w wielu działach zbliża się doń, przyczem znać stałą tendencję wzrostu produkcji. Produkcja przemysłowa przystosowuje się szybko do potrzeb rynku wewnętrznego, wyrównując różnice, jakie stworzył podział na zabory. Należy prowadzić taką politykę przemysłową, by równocześnie podnosić produkcję i konsumcję.

Rzemiosło, silnie osłabione w czasie wojny, tak, że produkcja na jednostkę, w stosunku do okresu przedwojennego, spadła na 30 proc., wymaga pomocy kredytowej, która choć zostaje mu udzielana, wciąż jeszcze jest za małą.

Handel zagraniczny w b. roku wykazuje stan ujemny, co jest wynikiem złych zbiorów w roku 1926. Pocieszającym jest fakt, że towary polskie zdobywają coraz nowsze i coraz dalsze rynki europejskie, jak i zamorskie.

Sprawa sytuacji klasy robotniczej przedstawia wiele trudności do rozwiązania. Za przykładem Ameryki ugruntowało się przekonanie, że produkcja tylko wtedy wzrasta, gdy zadowolony robotnik zgodnie pracuje z przedsiębiorcą. Zapewne w miarę dalszego podnoszenia się produkcji, w Polsce musi nietylko zniknąć bezrobocie, ale w związku z zapotrzebowaniem na pracę, robotnik będzie coraz lepiej wynagradzany.

Na zakończenie p. minister zaznaczył, że pęd ku odbudowie życia gospodarczego w Polsce ujawnia się z pełną siłą. W całem społeczeństwie dojrzało już zrozumienie, że żaden postęp nie odbywa się automatycznie — lecz jest wynikiem pracy.

„Głos Narodu" o socjaliźmie.

Przyczyny sukcesów socjalizmu.

W jednym z ostatnich numerów „Głos Narodu" zamieścił ciekawe uwagi o sukcesach socjalizmu.

Stwierdziwszy na wstępie, że socjalizm zyskuje wszędzie coraz więcej zwolenników, autor artykułu p. W. Z. zapytuje:

„Lecz w takim razie — jakie jest źródło sukcesów socjalistycznych ostatniego czasu?

Powiedzmy krótko! Jest nim praca gospodarczo-społeczna, ktora wszędzie prowadzi socjalizm i na której się wszędzie opiera.

Jedyną siłą dzisiejszego socjalizmu są organizacje gospodarczo-społeczne; mianowicie wszędzie związki zawodowe, — gdzieniegdzie obok nich jeszcze spółdzielnie spożywcze, handlowe, wytwórcze (w Niemczech, Austrji, Anglji), — i oświatowe. Jednem słowem podstawą główną siły socjalizmu jest nie wiara w socjalizm, w jego „idealny ustrój", ale — jego praca społeczno gospodarcza.

Natomiast wręcz przeciwnemi sposobami chciałaby druga część społeczeństwa pociągnąć ku sobie robotników. Mianowicie hasłami politycznemi... Masom robotniczym (a także ludowym), zagrożonym przez bezrobocie, przez przesilenia gospodarcze, cierpiącym z powodu złych zarobków, złych mieszkań — rzuca się hasła polityczne, partyjne zawołania, jak gdyby taka lub inna reforma polityczna mogła ich wyprowadzić z fatalnych gospodarczych stosunków!..

Jak na pismo chadeckie, musimy przyznać, że ta bezstronna ocena socjalizmu, jest czemś nadzwyczajnem.

(s)

Straszna gehenna bezdomnej rodziny.

5-ro drobnych dzieci wraz z rodzicami mieszkają w komórce.

Ciężką zaiste dolę przeżywają ludzie, pozbawieni pracy i dachu nad głową. Jedną z takich cichych tragedji biednej rodziny, wyrzuconej z mieszkania, mamy obecnie do zanotowania.

Włodzimierz Leszczuk człowiek, liczący około 70 lat, wraz z żoną Zofją i

pięciorgiem drobnych dzieci, z których najmłodsze ma zaledwie 7 miesięcy,

we wrześniu b. r. został wyeksmitowany przez dyrekcję huty Milowice z zajmowanego przez siebie mieszkania przy ulicy Dalekiej nr. 15. Nie mogąc się gdzie podzieć nieszczęśliwa rodzina,

zmuszona była szukać schroniska w komórce.

Tygodnie mijały. Leszczuk, ani pracy, ani mieszkania znaleźć nie mógł. Nadeszła zima, a z nią i silniejsze mrozy. Przez niezbyt szczelnie dopasowane deski komórki i niedomknięte drzwi,

wdziera się mroźny wiatr.

Litościwi sąsiedzi, choćby chcieli się zaopiekować nieszczęśliwymi, to nie mogli, bowiem dom ten zamieszkują robotnicy huty Milowice, a

zarząd huty zapowiedział, że o ile kto wpuści do swego mieszkania kogoś z rodziny Leszczuka, zostanie natychmiast pozbawiony pracy.

(Nieludzkie to zarządzenie huty Milowice godne jest jak największego potępienia).

Kto wie, coby się stało z nieszczęśliwą rodziną,

gdyby nie interwencja policji.

Dzięki jej zabiegom straszna gehenna bezdomnej rodziny narazie została zakończona. Rodziną Leszczuka

zaopiekował się wydział opieki społecznej magistratu sosnowieckiego.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

107

Merlu zamilkł na chwilę, by odetchnąć i wywołać zapytanie, ale baron słuchał go uważnie i nie przerywał mu. Zaniepokoiło to hultaja, spostrzegł bowiem, że jest obserwowanym.

— Widząc grożące mi niebezpieczeństwo—mówił dalej —i instynktownie broniąc życia, wydobyłem szpadę moją i na nieszczęście zadałem mu ranę ciężką. Padł na posadzkę, a ja uciekłem.

— Dlaczegożeś pan uciekał?

— Dlaczego? Uczyniłem to instynktownie, pod wpływem przerażenia, tembardziej, że kreolka zaczęła krzyczeć i wołać o pomoc. Sprawa więc nie mogła być zatajoną. Byłbym oddany pod sąd wojenny za zabicie, lub zadanie ciężkiej rany mojemu przełożonemu w zasadzce i bez świadków. Wobec takiej perspektywy, na końcu której oczekiwała mnie degradacja, a może nawet skazanie do robót ciężkich, pozostawała mi tylko ucieczka, lub samobójstwo Przez cały więc dzień ukrywałem się w lesie, a za nadejściem nocy przepłynąłem na małej tratwie rzekę Maroni, cudem tylko uniknąwszy kul strzelającej do mnie straży.

— Dlaczegoż nie masz pan na sobie uniformu wojskowego?

— Mam koszulę skarbową. Niech pan patrzy cyfry: K. P. S. W. Co zaś do munduru, to nawet nie przyszło mi na myśl brać go z sobą. Walczyliśmy w koszulach, bez kamizelek. W takiem też ubraniu uciekłem. Zresztą, nie chciałem zabierać z sobą niczego, co by przypominało mój stan i rangę. Szanuję mundur wojskowy. Zostawszy dezerterem, wstyd by mi było pokazywać moje galony feldfeblowskie. Pantalony zaś kupiłem u jakiegoś biedaka i prosiłem go, by moje wojskowe, odniósł do koszar. Tylko przed panem, moim zbawcą, przyznaję się do tego wszystkiego.

Merlu opowiedział, to wszystko tonem tak naturalnem, że baron uwierzył mu w zupełności. Zresztą całe to opowiadanie nie zawierało w sobie nic nadzwyczajnego.

XXXV.

Baron de Roncieres, szlachetny z natury, przyznawał ludzi om uczucia, jakiemi sam się rządził i chętniej szukał w nich przymiotów, niż wad. To też w końcu szczerze się przejął losem Hipolita.

— Chcesz pan pozostać zemną?—zapytał. — Zabawię w tych okolicach już kilka dni tylko, następnie odprowadzę pana do Paramaribo. Do tego zaś czasu, jeżeli chcesz, możesz uczestniczyć w moich wycieczkach.

— Dziękuję panu baronowi za jego dobroć dla mnie. Lękam się, że przyjmując tę propozycję, nadużyję życzliwości pańskiej

— Wcale nie. Będziesz mi pan pomagał w mych poszukiwaniach.

— Najchętniej.

Hultaj ten powinien był nazwać się szczęśliwym, doznał bowiem gościnności, która przywróciła go do życia, dozwoliła odżywić się i odzyskać siły. Co by się z nim stało bez pomocy barona? Po ucieczce z robót rysopis jego przesłany był do Francji i do wszystkich portów

Zresztą nie miał nawet grosza na opędzenie kosztów podróży. Na razie więc nie pozostawało nic lepszego nad oczekiwanie. Być może, że pozostając przy baronie lub z jego pomocą, potrafi wywikłać się z trudnej sytuacji.

Następnego dnia baron wziął go z sobą na wycieczkę. Obaj uzbrojeni byli w strzelby i poprzedzani przez dwóch krajowców, torujących drogę i niosących szpadel, szufię i oskard.

Podczas drogi p. Roncieres odpowiadał na rozmaite zapytania Hipolita. Ostatnie wątpliwości jego znikły, Spotkanie się z rodakiem, paryżaninem, człowiekiem młodym, jak on sam, w tych okolicach niebezpiecznych, w klimacie zabójczym, o trzy tysiące mil od ojczyzny i zyskanie w nim towarzysza swych wypraw trudnych, uważał za dobrą wróżbę i winszował jej sobie.

— Nie domyślasz się pan zapewne co będziemy robili z tem?—rzekł baron, wskazując na niesione przez przewodników narzędzia.

— Rzeczywiście, zastanawiam się nad tem, lecz nie mogę odgadnąć.

— Udajemy się na poszukiwanie złota Jestem przedstawicielem pewnego londyńskiego domu handlowego, posiadającego poważne wskazówki, że w okolicach tych powinno znajdować się złoto. Zmierzyłem już wskazaną mi długość i szerokość geograficzną i teraz mam rozpocząć badania gruntu. Znalazłem już nawet kilka kawałków, podobnych do tego minerału, lecz nie zbadałem ich jeszcze. Dzisiaj pójdziemy o kilkaset metrów dalej dla przekonania się o obszarze pokładu piasku złotodajnego.

(c. d. n.)

Z posiedzenia rady miejskiej.

Tow. franko-włoskie dostarczy wody dla Dąbrowy.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Dąbrowie posiedzenie rady miejskiej. Na wstępie odczytano list prezydenta inż. Władysława Seroki, który dziękuje za mandat, motywując swe ustąpienie od 1 grudnia brakiem zdrowia

Wiceprezydent p. Cieplak zreferował sprawę zaopatrzenia mieszkańców w wodę do picia przez tow. franko-włoskie. Według projektu rządowego w Maczkach zbudowany będzie główny zbiornik, który wodę czerpać będzie z Białej Przemszy. Zbiornik ten zaopatrywałby w wodę Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Drugi zbiornik (poboczny) dla Dąbrowy i Będzina stanąłby w Zawierciu. Koszt wody wynosiłby 20 gr. za metr sześcienny loco Zagórze. Przez założenie rur z Zagórza do Dąbrowy koszt metra sześc. wody wynosiłby około 50 gr. Obecnie Dąbrowa otrzymuje wodę od towarzystw: franko-włoskiego, franko-polskiego, kolei i huty bankowej. Wynik analizy tych wód wykazał że woda tow. franko-włoskiego jest najzdrowsza z tych wszystkich. Postanowiono wystąpić do tow. franko-włoskiego z prośbą o dostarczanie wody, za odpowiednią dopłatą, lecz tylko za wodę ponadkontyngentową, gdyż w myśl starych zobowiązań tow. powyższe musi dostarczyć wody mieszkańcom w dotychczasowej ilości. Na temat powyższy rozwinęła się dyskusja, jednakże wniosek powyżej przytoczony został uchwalony.

Sprawa odwołania dwóch członków magistratu z rady szkolnej miejskiej została uchwalona bez dłuższej dyskusji.

W skład komisji reklamacyjno podatkowej powołano p. Jachimczyka; do sanitarnej p. Furmana i oświatowej — p. Jachimczyka.

Pod płaszczykiem znachorstwa-- sprytni złodzieje.

Dama o 4 nazwiskach w rękach policji.

Przed kilku tygodniami na terenie Zagłębia począł grasować jakiś osobnik, lat około 50, z dużą siwą brodą, który, chodząc od domu do domu, udzielał porad lekarskich. Ze znachorem tym grasowała również kobieta, która, podczas gdy znachor udzielał swych cennych wskazówek, kradła wszystko, co jej pod rękę wpadło.

Przez dłuższy czas proceder ten udawał się wyśmienicie, aż w końcu dobranej parze powinęła się noga.

18 bm., bawiąc w mieszkaniu Melanji Zych (Marjacka 14), partnerka znachora skradła kilka sztuk płótna. W porę jednak kradzież została spostrzeżona. Złodziejkę zdołano zatrzymać i oddać w ręce policji. Znachor zdołał umknąć.

Aresztowana złodziejka przyznała się do winy, jednak niechce podać swego właściweg nazwiska i miejsca zamieszkania. Towarzysz jej ma się zwać Franciszkiem Stępłowskim, ona zaś twierdzi, że się nazywa Tekla Jaskulska, Gozikowa, Mroczkowa lub Marja Stęplowska—co kto woli?!

Tajemniczy trup nad brzegiem Przemszy.

Samobójcą okazał się robotnik z Modrzejowa.

Onegaj, nad brzegiem Czarnej Przemszy, w okolicach Modrzejowa, znaleziono tajemniczego trupa mężczzzny lat trzydziestu paru. Jak się okazało, były to zwłoki robotnika zamieszkałego w Modrzejowie Stanisława Kwiecienia.

Kwiecień już od dłuższego czasu cierpiał na manję prześladowczą i ciągle mówił, że musi sobie odebrać życie. Przed paru dniami nieszczęśliwy wyszedł z domu i udał się w niewiadomym kierunku

Jak obecnie wykazało dochodzenie, Kwiecień popełnił samobójstwo, rzucając się do rzeki.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 22 Wtorek	Dziś: Cecylji Jutro; Klemensa Wschód słońca 7.06. Zachód „ 3.38.

RADJO.

Wtorek — 22 listopada.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.“.

15.00 Komunikaty; gospodarczy, meteorologiczny P.A.T., nadprogram“.

15.20 Przerwa.

16.00 Odczyt pt. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. październik“.

16.25 Nadprogram, komunikaty.

16.40 Odczyt pt. „Piłka owalna w Polsce“.

17.05 Rozmaitości.

17.20 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt. „Cejlon — Kraj pereł i rubinów“.

17.45 Koncert kameralny.

19.00 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa.

19,15 Notowania giełdy zbożowej krakowskiej, komunikat gospodarczy P. A. T.

20.30 Transmisja opery poznańskiej Opera komiczna w 3-ch aktach „Sprzedana Narzeczona“.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i kom. lotniczo-meteorologicznego oraz koncertu z płyt gramofonowych.

16.40 Odczyt pt. „Z wycieczki w Beskid Zachodni“,

17.20 Odczyt pt. „Wyspa Cejlon, kraj pereł i rubinów“.

17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.

19.00 Transmisja komunikatu rolniczego.

19.15 Rozmaitości.

19.35 Odczyt pt. „Na marginesie moich poczynań literackich“.

20.00 Transmisja „hejnału“ z wieży Marjackiej, komunikaty.

20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“

POZNAŃ

12.45 Koncert z płyt gramofonowych.

14.00 Notowania giełdowe.

17.15 7-ma lekcja języka angielskiego.

17.45 Transmisja koncertu z Warszawy.

19.00 Nadprogram.

19.10 Odczyt pt. „Racjonalizacja życia gospodarczego i jej zasady“.

19.35 Odczyt: „Czego się możemy uczyć z przyrody“

20.00 Komunikaty gospodarcze.

20.20 Komunikat meteorologiczny.

20.30 Transmisja z opery poznańskiej opery komicznej „Sprzedana narzeczona“.

22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Wtorek, 22.XI. „Nasza żonusia“ znakomita farsa Avery Hopwooda z p. Topolską, (rola tytułowa),

W czwartek —„Nasza żonusia“. Początek o godz. 8,15.

Teatr w Niemcach.

W środę występ teatru miejskiego z Sosnowca w znakomitej farsie „Pan naczelnik—to ja“ z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Ogólna.

(o) **Unieważnione nazwy moskiewskie we wsiach woj. kieleckiego.** W województwie kieleckiem istniał cały szereg wsi o nazwach typowych dla centralnej Rosji. Ostatnim reskryptem z dnia 16 b. m. minister Składkowski zmienił nazwy tych wsi. Więc: Lichaja nazywa się obecnie Koniczek; Car-Dar nazywa się Księża Niwa; Rostów ochrzczony został na Sołek; zamiast Udałaja mamy Władysławów Sergiejów zastąpił „Józefów“; Woznieseńsk nazywa się dziś Bronów Żołnierski, a Aniutyno nazwano Księżyzną.

(o) **Sprawa koncesji inwalidzkich** Min. skarbu wystosowało okólnik do wszystkich izb skarbowych, wyjaśniając, iż w wypadku, gdy inwalida otrzymał skapitalizowaną rentę, a następnie wszczął zabiegi o nadanie mu koncesyj, należy sprawdzić, na jaki cel renta została skapitalizowana i rozważyć, czy zachodzi potrzeba udzielenia koncesyj inwalidzie, jeżeli on osiągniętą z kapitalizacji sumę użył na inny warsztat pracy.

Należy zaznaczyć, że zgodnie z ustawą inwalidzką renta inwalidy wojennego może ulec skapitalizowaniu, a to w celu umożliwienia założenia warsztatu pracy.

(o) **Kobiety będą czuwać nad kobietami** Jak się dowiadujemy min. pracy i opieki społecznej zamierza w najbliższym czasie powołać na terenie całej Rzeczypospolitej przy poszczególnych okręgach, w których zatrudniona jest znaczna ilość kobiet, specjalne kobiece siły inspekcyjne, nad którami obejmie pieczę specjalny referent przy głównym inspektoracie pracy przy ministerjum.

Z Sosnowca.

(s) **Odczyt.** Onegdaj staraniem narodowej organizacji kobiet prof. Pasierbiński wygłosił odczyt o Henryku Sienkiewiczu.

(s) **O podwyżkę płac.** Dziś o godz. 2 popoł. w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja pomiędzy przedstawicielami właścicieli małych kopalń a delegatami robotników w sprawie podwyżki płac. Robotnicy wysunęli dania podwyżek w tej wysokości, w jakiej otrzymali górnicy kopalni dużych.

(s) **Akademja ku czci ks. biskupa Kubiny.** W ubiegłą niedzielę w sali gimnazjum im. Staszica odbyła się akademja ku czci ks. biskupa Kubiny.

Na całość akademji złożyły się przemówienia dyr. Nowakowskiego, p. Płodowskiego, popisy orkiestry uczniowskiej pod batutą dyr. Powiadowskiego oraz chóru kościelnego parafji Pogoń.

(s) **Koncert na posadzkę w kościele.** Dnia 28 b. m. w sali aktowej gimnazjum państwowego im Staszica, odbędzie się koncert, z którego dochód przeznaczono na pokrycie kosztów ułożonej posadzki w kościele parafjalnym na Pogoni.

W kocercie wezmą udział pp: Jadwiga Zalewska znana pianistka-wirtuozka i artysta opery katowickiej Michał Tarnawski. Początek o godz. 8 ej wiecz.

(s) **Z koncertu na Saturnie.** W ubiegłą niedzielę, staraniem narodowej organizacji kobiet, odbył się koncert, na którym artysta-skrzypek Bolesław Mazurkiewicz, profesor konserwatorjum muzycznego, wykonał szereg utworów między innemi hucznie oklaskiwano romans Swendsena, legendę i kujawiaka Wieniawskiego oraz tańce cygańskie Sarassatego.

Drugą częścią uczty artystycznej była deklamacja artysty dramatycznego p. Trzcińskiego oraz występ utalentowanej pianistki p. St. Nowakowej, która za swą artystyczną grę w dowód uznania otrzymała wiązankę kwiatów.

Na zakończenie koncertu członkowie tow. dramatycznego pod kier. p. Wójcikiewiczowej odegrali dwa obrazki sceniczne z tańcami i śpiewami.

(s) **Zebranie urzędników.** W dniu 19 b. m. odbyła się w lokalu biura urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu konferencja porozumiewawcza koła sosnowieckiego stowarzyszenia urzędników państwowych przy udziale delegatów zrzeszeń wszystkich instytucyj państwowych, w celu wynalezienia sposobu wspólnego wystąpienia do rządu o uzyskanie dodatku, jaki pobierają urzędnicy państwowi na Śląsku.

Po zagajeniu zebrania przez p. Chropacza, przedstawiciela zarządu zrzeszenia urz. państw. w Sosnowcu, uchwalono ustanowić stałą komisję porozumiewawczą wszystkich zrzeszeń urzędniczych i powołać komisję redakcyjną, która opracuje memorjał z projektem przyznania urzędnikom państwowym powiatu będzińskiego 20 proc. specjalnego dodatku, Memorjał ten będzie przesłany na ręce prezesa ministrów w ciągu 14 dni. Do opracowania memorjału zostali powołani pp. insp. Pawłowicz, prof. Zyllinger, Mełczyński, Patocki i Słabiak.

(s) **Strajk czeladników krawieckich.** Strajk czeladzi krawieckiej w Sosnowcu trwa nadal, pomimo, iż pracodawcy zaofiarowali podwyżkę płac. Zatarg oprze się prawdopodobnie poraz drugi o sosnowiecki inspektorat pracy. Jak dotychczas strajkują tylko czeladnicy żydzi.

(s) **Inspekcja policji** Wczoraj przybył do Sosnowca major Bałaban, szef wydziału kryminalnego głównej komendy policji państwowej, oraz nadkomisarz Wertz, celem przeprowadzenia lustracji miejscowej policji.

(s) **Z życia rzemieślników.** W ubiegłą niedziele odbyło się zebranie rzemieślników w Zawierciu, na którem wygłosił referat p. Regiela z Sosnowca.

W siedzibie tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbył się zjazd rymarzy i tapicerów, na którym przemawiali pp. Kaleński, Tymoszuk, Wałkowski.

Na dzień 4 grudnia naznaczony został w Sosnowcu zjazd szewców pow. będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego.

(s) **Ukrócić wandalizm!** Na polach położonych obok Milowic, Pogoni i Czeladzi rozpanoszył się w zastraszający poprostu sposób zwyczaj barbarzyńskiego tępienia zwierzyny. Całe gromady wyrostków z przedmieść Zagłębia z psami i kijami urządzają naganki i w ohydny sposób mordują zające i kuropatwy.

Skromny w tych okolicach zwierzostan zmniejsza się z roku na rok i o ile odpowiednie władze nie położą kresu temu barbarzyńskiemu tępieniu zwierzyny w niedługim czasie zwierzostan w Zagłębiu zostanie całkowicie wytępiony.

Najwyższy więc czas ukrócić ten wandalizm!

(s) **Znaczna kradzież jedwabu.** Do piwnicy sklepu Tihauera Wilhelma w Mysłowicach (Pszczyńska 5) dostali się nieznani sprawcy, przyczem skradli znaczną ilość jedwabi wartości 20.000 zł. Możliwem jest, że złodzieje, po dokonaniu kradzieży, zbiegli na teren Zagłębia, Policja prowadzi poszukiwania.

(s) **Naiwnych nie brak.** Andrzej Ziemba, zamieszkały ostatnio w Czeladzi, obiecał się ożenić z Wiktorją Nowakowską i na to konto wyłudził od naiwnej dziewczyny 200 marek niemieckich i 50 złotych. Przed kilku dniami Ziemba, nie dotrzymawszy słowa, ulotnił się bez śladu. Niedoszłego męża poszukuje policja.

(s) **Ujęci.** Małżonkowie Dudek, poszukiwani przez władze śledcze na Śląsku za różne kradzieże, zostali onegdaj aresztowani w Sosnowcu i odwiezieni do Katowic.

(s) **Sam się zgłosił.** Poszukiwany przez policję oskarżony o przywłaszczenie 2 tysięcy złotych Hersz Lubliński sam zgłosił się wczoraj w urzędzie śledczym.

Z Będzina.

(b) **Na cześć Balfoura.** W ubiegłą niedzielę na cześć Balfoura urządzone zostały manifestacje żydowskich organizacji społecznych i gimnastycznych, które z orkiestrą i pochodniami przeszły ulicami miasta.

(b) **Kradzież.** Onegdaj nieznany sprawca ze sklepu Hiszla Długonogiego przy ul. Kołłątaja 24, skradł zegarek i buciki damskie.

Z Dąbrowy.

(d) **Tajemnicza kradzież.** Sędzia sądu pokoju w Dąbrowie, zawiadomił miejscowe władze policyjne, że w ubiegłą sobotę w sądzie z biurka skradziono 400 złotych.

Z Zawiercia.

(z) **Poświęcenie pomnika.** W dniu 20 b. m. odbyło się poświęcenie pomnika „Dzieciom Zawiercia", poległym w bojach o wolność ojczyzny i rodakom, którzy z ran odniesionych na polach bitew dla Polski, żywota tu dokonali 1914—1920 r.

W uroczystości tej wzięły udział wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, państwowe, straże ogniowe, szkoły powszechne i średnie, policja, przedstawiciele władz wojskowych. Wszystkie te organizacje złożyły wieńce.

Przed odsłonięciem pomnika przemawiał przewodniczący budowy pomnika dyr. St. Szymański. Po przemówieniach, złożeniu wieńcy i odśpiewaniu roty odbyła się defilada.

(z) **Zebranie strzelca.** W dniu 27 b. m. w sali domu ludowego o godz. 10 ej rano odbędzie się walne zebranie zw. strzeleckiego oddział Zawiercie.

(z) **Śmiertelne zaczadzenie w Zakopanem.** W jednym z domów przy ul. Kościeliskiej w Zakopanem znaleziono onegdaj rano w stanie zupełnie nieprzytomnym p. Zofję Wesołowską z Zawiercia wraz z 6 letnim synkiem Zbigniewem.

Kładąc się spać, zapomniała p. Wesołowska zamknąć drzwiczki od pieca i skutkiem tego uległa w nocy zaczadzeniu.

Matkę zdołano uratować, ale chłopczyk nie odzyskał już przytomności.

Pani Wesołowska przybyła z Zawiercia do Zakopanego przed kilku dniami na kurację.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Duszą od żelazka w twarz.—Za czyny lubieżne. Złodzieje w roli malarzy — przed sądem. — Sołtys przywłaszczycielem.

W dniu 19 b. m. sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 26 letniego Słomskiego Stefana, mieszkańca Dańdówki, pow. będzińskiego, oskarżonego o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała swej szwagierce Annie Gołda w dniu 20 lipca b.r. Słomscy i Gołdowie, mieszkając we wspólnym korytarzu, stale wszczynali między sobą kłótnie, wreszcie w dniu krytycznym, Słomski wyprowadzony z równowagi, pochwycił za kilkufuntową duszę od żelazka i rzucił ją Gołdynowej w twarz. Gołdynowa padła na ziemię z rozciętą twarzą i wybitemi dwoma zębami. Sąd biorąc pod uwagę, że Słomski działał pod wpływem silnego podniecenia, skazał go na trzy miesiące więzienia.

——

24-letni Józef Szczęsny z Grudkowa, pow. będzińskiego, za dopuszczenie się czynów lubieżnych z nieletnią dziewczynką, skazany został na trzy miesiące więzienia. Szczegóły, wobec tajności rozprawy, nie są znane.

——

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli w dniu 18 b. m. mieszkańcy Sosnowca 25 letni Stanisław Bielecki (Modrzejowska 40) i 23 letni Władysław Chwist, (Dekierta 14) jako oskarżeni o dokonanie w dniu 22 czerwca b. r. kradzieży w restauracji „Pod dębem" przy ul. 1 go maja Nr. 1, 25 butelek wódki i 90 złotych w gotówce. Pomysłowi złodzieje, dowiedziawszy się, że właściciel restauracji „Pod dębem" ma zamiar odnowić swój lokal, zgłosili się do niego jako malarze, godząc się za niską cenę wykonać robotę. Gospodarz, nie znając „malarzy" i nie domyślając się niczego złego, zgodził ich i, aby nie przerywać dziennego targu, zdecydował się na podaną mu myśl, lokal odmalować w nocy. Tego tylko złodzieje czekali i w nocy, kiedy gospodarz w najlepsze spał, marząc, jak pięknym będzie jego lokal po odnowieniu, wytrychem otworzyli drzwi od bufetu restauracji i dokonali kradzieży, racząc się już na miejscu wódką tak obficie, że pozapominali czapki, które były najlepszym śladem sprawców kradzieży. Na drugi dzień obydwóch złodziei znaleziono w mieszkaniu Bieleckiego, leżących na ziemi, zupełnie pijanych. Chwist i Bielecki są notorycznymi złodziejami. Chwist przyznał się do kradzieży, Bielecki natomiast, który w świecie złodziejskim jest jednym z „asów", nie przyznał się do winy. Sąd skazał Bieleckiego na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw, a Chwista na sześć miesięcy więzienia.

——

Onegdaj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył sprawę z oskarżenia Mikołaja Przybyły, lat 35, byłego sołtysa wsi Tuczna Baba gminy Łosień, o przywłaszczenie. Przybyła, pełniąc od połowy maja 1925 r. do końca grudnia 1926 r. funkcje sołtysa Tuczna Baba, był upoważniony do ściągania podatków skarbowych, gminnych i komunalnych, według rozkładów podatkowych, udzielanych przez urząd gminy Łosień. W lecie 1926 roku wójt gminy, podejrzewając Przybyłę o częściowe przywłaszczenie sobie ściąganych kwot, wspólnie z sekretarzem gminy sprawdził stan kasy. Wówczas okazał się brak kilkuset złotych, co do których Przybyła przyznał się, że zużył je na swoje potrzeby. Część brakujących pieniędzy oskarżony Przybyła pokrył natychmiast, resztę zaś zobowiązał się pokryć i w toku śledztwa to uczynił. Sąd wymierzył niesumiennemu sołtysowi łagodną karę trzechmiesięcznego więzienia, z zawieszeniem wykonania kary, ze względu na przyznanie się jego do winy i nie wynikającej z tego nadużycia żadnej szkody materjalnej dla gminy.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, biurka, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec—Pogoń ul. Nowopogońska 17, Bracia Antczak.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania piwiarnia z wszelkiemi wygodami, w dobrym punkcie przy fabrykach i kolei. Wiadomość Juljan Mikietyn dom Mądrego, Ząbkowice.

Posady i prace.

Potrzebna ekspedjentka do wędliniarni. Koss, Warszawska 14.

Różne.

Bochenek Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i świadectwo murarskie.

Leśnik Jan zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji wydaną w P. K. U. w Krakowie.

Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.